

NUMER 2 - KWIECIEŃ 2021

# NOVUM

Biuletyn Parafii Ewangelicko - Reformowanej w Zelowie

ZAWOŁAŁEM Z UCISKU DO PANA,  
PAN MNIE WYSŁUCHAJ I WYWIÓDŁ NA WOLNOŚĆ.  
**Ps. 118,5**



## SPIS TREŚCI

Znaczenie ofiary Jezusa Chrystusa	3
Kącik dla dzieci	8
Z życia Zboru	9
Okiem młodych	11
English is easy!	12
Czesi w Polsce	12
Fałszywy obraz Boga zniewala człowieka	14
Zabawy z językiem czeskim	17
Katechizm Heidelberski	18

**Novum**  
Dwumiesięcznik Parafii  
Ewangelicko-Reformowanej w Żelowie

Wydawca: Kolegium Kościelne Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Żelowie  
Redakcja: Natalia Góralewska, Dawid Gryger, Sonia Gryger, Renata Kimmer, Radosław Prajzendanc, Judyta Rist, ks. Tomasz Pieczko.  
Kontakt: [novum.redakcja@gmail.com](mailto:novum.redakcja@gmail.com)  
Okładka: Natalia Góralewska  
Za treść artykułów odpowiadają ich autorzy.  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów.  
**Prosimy o wsparcie finansowe naszego biuletynu na konto bankowe parafii z dopiskiem NOVUM**

## **Znaczenie ofiary Jezusa Chrystusa**

Chrześcijaństwo, rozważając życie Jezusa, Jego cuda, Jego nauczanie, Jego relacje z apostołami, ustawia wszystko w kontekście całości odkupienia: w kontekście męki i zmartwychwstania. Bóg i człowiek w Jezusie Chrystusie oznacza konieczny konflikt. Widzimy jasno w historii Jezusa, od samego jej początku, że jest On obcy pośród ludzi, że jest pozbawiony uznania, lekceważony, że ludzie są wobec Niego wrogo usposobieni.

Wrogość ta będzie bez ustanku narastać, aż do krzyża. Ale wrogość ta nie jest tylko cierpieniem, którego wielu wielkich, a niezrozumianych ludzi – jak uczy historia – także doświadczyło. W całości cierpienia Jezusa ukazuje się pełnia grzechu, który jest jego przyczyną. Tak silnie, że jedynie Jezus zna wielkość, rozmiar tego cierpienia. Człowiek wrzucony w konflikt swojego istnienia, w niemożliwość życia w samotności, w konflikty wypełniające ten świat i człowieka samego, a wreszcie w śmierć i piekło, człowiek musi ukazać się i ujawnić się w osobie Tego, który był Bogiem i człowiekiem w jednej osobie. Ale to nie wszyscy ludzie cierpią ten rodzaj cierpienia totalnego: tym, który cierpi

cały jego wymiar jest tylko Jezus Chrystus.

Wydaje nam się, że my, ludzie, znamy cierpienie, znamy konflikty, ból i śmierć. W istocie jednak znamy tylko ich pewne odbicie.

Cierpieć to, co człowiek powinien wycierpieć, jako istota pozostająca, będąca w stałym, -wpisanym w jej naturę - buncie wobec Boga, jako ten, który w głębi swojej istoty jest Bogu nieprzyjacielem, oznaczałoby dla nas w rzeczywistości całkowite, absolutne unicestwienie.

W tym właśnie punkcie rozbłyśnie wielkość miłosierdzia Bożego: to Bóg sam, w osobie swojego Syna, podjął się cierpieć cierpieniem całkowitym, własnym, totalnym... To Bóg sam, w Jezusie Chrystusie, ofiaruje samego siebie człowiekowi, jako reprezentant ludzkości, aby ponieść na sobie, aby znieść w sobie to cierpienie, którego człowiek musiałby doświadczyć, a które unicestwiłoby go, tzn. pozbawiłoby całkowicie jakiegokolwiek formy, sposobu istnienia.

A zatem – na podstawie całości opisanego wyżej procesu - widać jasno, że początkiem cierpienia Chrystusa nie było dopiero Jego cierpienie na krzyżu. Początkiem Jego cierpienia stało się już Jego wcielenie. Już we wcieleniu Chrystus wchodzi w cierpienie

ludzkości; już we wcieleniu przyjmuje nasze miejsce, staje za nas przed Bogiem. Od samego początku swojego ludzkiego istnienia Jezus cierpi. Miejsce, w której się rodzi, prześladowanie zgotowane Mu przez Heroda, ucieczka Jego rodziny wraz z Nim do Egiptu, są znakami tego cierpienia. To zaś, co Chrystus ucierpiał pod Poncjuszem Piłatem nie jest niczym innym, jak ostateczną, uroczystą deklaracją potępienia, które niesie ze sobą dla człowieka gniew Boży. Świat nie może dokonać nic innego, jak tylko spowodować cierpienie Jezusa. To właśnie dlatego, w tej właśnie symbolicznie, rozbłyska grzech świata. Ale także w tym samym momencie staje się jasnym miłosierdzie Boże. Ponieważ widać jasno w tym wydarzeniu Jezusa cierpiącego za nas. W ten właśnie sposób nasze potępienie jest wyeliminowane...

Cierpienie Chrystusa oznacza w sposób konieczny, że boskość Chrystusa jest ukryta pod przeciwną jej postacią. Trzeba było, aby Bóg przyjął na siebie nasze cierpienie. Właśnie w Jezusie Chrystusie przyjął je. „Oto człowiek” - mówi tekst Ewangelii. Oto człowiek, za którego Bóg się ofiarował. Oto jego skazanie, oto jego cierpienie. Oto to, na co zasługujemy! Pozostaje jeszcze do wytłumaczenia

stosunek pomiędzy cierpieniem, a zwycięstwem Jezusa Chrystusa na krzyżu. W całym życiu i dziele Jezusa Chrystusa są widoczne w sposób klarowny te dwa elementy: cierpienie i zwycięstwo. Jezus nie tylko niósł na sobie nasze cierpienie, ale także poniósł je, czyli wypełnił je sobą w sposób pełny, całkowity.

Chrystus został ukrzyżowany. W fakcie tym odbija się, jak światło w zwierciadle, pozycja człowieka wobec Boga – człowiek jest poddany przekleństwu śmierci.

Stwierdzenie to, zwłaszcza dla niezwykle przejętego swoim poczuciem wartości, możliwości sukcesu, wręcz przeczulonego na swoim punkcie współczesnego człowieka może zabrzmieć jako niezwykle trudne do zaakceptowania. Jakże to: człowiek, ta tak wspaniała istota może być poddana przekleństwu?...

Tymczasem w nauczaniu biblijnym stwierdzenie to jest służącym podkreśleniu wielkości miłości Bożej wobec człowieka: bo oto tego, który jest przeklęty na skutek grzechu, Bóg obejmuje swoją miłością w Jezusie Chrystusie.

Aby jednak w pełni objąć rozmiar miłości Bożej, trzeba przyjąć także całą brutalność pozycji ludzkiej, obecność tego „przekleństwa”, które w

sposób nieunikniony dotyka każdą istotę żywą – przekleństwa śmierci. Bóg w Jezusie Chrystusie (przez całość następujących po sobie faktów życia Jezusa Chrystusa) przekazuje człowiekowi bardzo silnie: „akceptuję cię, obejmuję cię moją miłością i troską”; i to wszystko pomimo twojego stanu przekleństwa śmierci, przekleństwa na skutek grzechu.

Bóg dokonał w Jezusie Chrystusie potępienia, skazania grzechu w ciele Jezusa Chrystusa (por. Rzymian 8,3). Nie było to nasze ciało, w znaczeniu kogoś z nas, tego, który efektywnie (przyznajmy to, pomimo związanego z tym wyznaniem bólu) zasługiwałby na taki los... Bóg dokonał tego „desperackiego” (bo ostatecznie szansy dla nas) gestu w swoim Synu wcielonym; Bóg dokonał tego w ciele Jezusa Chrystusa.

I Jezus Chrystus, akceptując przekleństwo swojego ciała, zniszczył, zniweczył siłę przekleństwa. Już nie ma obiektu przekleństwa po tym, co

stało się na Kalwarii.

Znosząc, niosąc na sobie przekleństwo śmierci, przekleństwo grzechu, Chrystus dokonał naszego wykupienia. To, co zniósł i poniósł ze sobą na krzyż, przyniosło skutki ostateczne dla życia ludzkiego, dla każdego z nas. Zgodnie z nauczaniem Rzymian 6, 23, skutkiem grzechu jest śmierć.

Grzeszny człowiek nie może istnieć, zaistnieć przed Bogiem; człowiek musi umrzeć aspirując do takiej pozycji... To właśnie dlatego, że ten okrutny mechanizm nieuniknionej śmierci musiałby być spełniony, że nie ma od niego żadnego wyjątku, dlatego właśnie Jezus Chrystus musiał umrzeć za nas. On poniósł na sobie i zwyciężył śmierć. W Jezusie Chrystusie wyraziła się pełna akceptacja Syna Bożego wobec naszej niemożności życia. Przez sam fakt tej akceptacji, On zwyciężył naszą niemożność życia, naszego istnienia zniszczonego przez grzech, zniszczonego przez konsekwencje grzechu. Taka jest rzeczywistość ofiary Chrystusa, której ofiary Starego Przymierza (Starego Testamentu) były jedynie znakami, figurami.

Aby człowiek mógł żyć, było niezbędnym aby miała miejsce śmierć.

Dopiero na skutek Jego (Jezusa) śmierci, śmierć mogła być naprawdę



przewyciężona, mogły być zniszczone jej niszczycielskie skutki. W Kościele pierwszych wieków nauczano często w sposób obrazowy. Jednym z takich obrazów „pedagogicznych” (często opowiadanych, niekoniecznie rysowanych) był obraz śmierci, symbolicznie oddanej przez ogromną bestię, która w swojej szpony chwytła Chrystusa (oczywiście, łatwo tu doszukać się symboliki zaczerpniętej z mitologii greckich... co jednak nie zmienia siły przekazu treści). W obrazie tym śmierć, pomimo tego, że dla słuchacza, czy obserwującego wydaje się dominować swoją potęgą, siłą, umiera walcząc z Chrystusem. Ta, która zgodnie z pierwszą i powierzchowną oceną dominuje siłą, potęgą, okrucieństwem, umiera walcząc z Tym, który zgodnie z tą samą oceną jest słaby, niezdolny do walki, schwycony w szpony i wydawałoby się pozbawiony siły... Celem tej figury retorycznej, starożytnego obrazu, było przekazanie z całą radykalnością myśli centralnej dla nauczania Ewangelii: oto zwyciężając Chrystusa, śmierć została zwyciężona przez Niego...

Jest także interesującym zauważenie, że Skład Apostolski, czyli tzw. Credo, uznał za konieczne mówienie o pochówku Chrystusa, że został On

złożony do grobu.

Oczywiście, tekst tego szacownego wyznania wiary idzie tu za nauczaniem biblijnym, które szczególnie podkreśla 1 List Pawła do Koryntian, rozdz. 15. Człowiek - w znaczeniu symbolicznym - jest prawdziwie umarły dopiero wtedy, kiedy jego ciało jest umieszczone w grobie. Uwaga na słowo „symbolicznie” zmarły. Nie chodzi tu w żadnym stopniu o rozważanie (jak to nierzadko miało miejsce w wiekach przeszłych) kiedy dusza opuszcza ciało człowieka. Chodzi tu o jak najbardziej symboliczny wyraz rozstania ze zmarłym, fakt jednoznacznego podkreślenia faktu jego śmierci, który znajduje swój szczególny wymiar w złożeniu ciała do grobu.

Także współczesna psychologia podkreśla wagę oddania ciała do grobu, dla umożliwienia konstruktywnego przeżycia żałoby, koniecznego rozstania z bliskim; rozstania, które pozwoli jednak żyć żywym...

Chrystus zatem także musiał poznać tę „samotność” grobu. Złożenie ciała Chrystusa do grobu było niezbędne, aby podkreślić realizm/realność Jego śmierci. W przypadku śmierci Chrystusa na krzyżu nie możemy zatem mówić o śmierci fikcyjnej, o jakimś rodzaju letargu.

Dbalność o szczegóły, podkreślenie złożenia Jego ciała do grobu miało za cel wzmocnić przekaz, jaki Kościół pierwotny (i my wraz z nim) miał otrzymać: oto wasz Pan, Jezus Chrystus, naprawdę umarł. Umarł i został złożony do grobu, aby zamknąć całość procesu śmierci, śmierci realnej, nie-fikcyjnej. Niemniej, ten koniec, to zakończenie, nie jest naprawdę „końcem”.

Ten „koniec” Jezusa Chrystusa jest naprawdę początkiem. Początkiem danym każdemu, który wierzy w Niego, wierzy w miłość okazaną nam w Nim przez Ojca.

Śmierć Chrystusa i dla nas wraz z Nim, za Nim, jest tylko przejściem. Śmierć dla tych, którzy wierzą w

Niego jest przejściem do życia. Śmierć Chrystusa jest życiem danym tym, którzy wierzą w Niego, wierzą w miłość Ojca okazaną w Synu. Wieczność nie jest zatem „nowym” (w znaczeniu – „innym”) życiem po śmierci.

Wieczność jest życiem, które przechodzi przez śmierć. Życie wynika ze spotkania z Chrystusem zmartwychwstałym, któremu już teraz winniśmy zawierzyć nasze życie, aby umierając, nie umierać w bezsens, ale przejść wraz z Nim – z Chrystusem naszym Przewodnikiem – do nowego (w znaczeniu „pełnego”) życia, którego On jest dawcą, dawcą życia dla nas.

**Ks. Tomasz Pieczko**

---

Siostry i Bracia, Przyjaciele!

Dzielimy się z Wami głębokim pragnieniem, i nadzieją, że będzie nam dana łaska życia ze Zmartwychwstałym każdego dnia, aby wreszcie, kiedy nadejdzie dla każdego z nas ten moment, pójść za Nim, by zmartwychwstać do nowego życia. Mamy także żywą nadzieję (kolejną nadzieję), że nasza parafia będzie dla nas wszystkich miejscem wzrastania w wierze w naszego Pana i wzajemnego wsparcia.

Pozdrawiamy serdecznie: Pastor i Kolegium Kościelne Zboru  
Ewangelicko-Reformowanego w Zelowie.

## **Kącik dla dzieci - Mały Mojżesz cd.**

Miriam ukrywała się w gęstym sitowiu, bacznie obserwowata swojego małego braciszka leżącego w koszyku.

- Ale cóż to? - Słyszę czyjeś kroki! – pomyślała Miriam, chowając się głębiej pośród traw. Dziewczynka wychyliła się delikatnie, aby zobaczyć kto zbliża się do brzegu rzeki. Miriam była przerażona! Okazało się, że nadchodzi córka wielkiego faraona wraz ze swoimi służącymi.

- To już koniec – pomyślała – Teraz wszystko się wyda, i już nigdy nie zobaczę swego braciszka.

Córka faraona szukała dogodnego miejsca na kąpiel w rzece. Wchodząc głębiej do wody dostrzegła kosz unoszący się na wodzie pośród traw. Nagle zawołała do służących:

-Przynieście mi to, pragnę zobaczyć co kryje się w jego wnętrzu!

Jedna ze służących weszła głębiej do wody i postusznie przyniosła kosz swojej pani. Księżniczka ukradkiem nachyliła się nad koszykiem, a jej oczom ukazał się niecodzienny widok!

- ojej, w koszu jest dziecko! – wykrzyknęła!. W tym samym czasie malec zbudził się i przestraszony zaczął płakać. Księżniczka wzięta delikatnie chłopczyka na ręce, tuliła go do siebie czując wielki żal. Pomimo tego, że była córką faraona, nie była tak okrutna jak jej ojciec.

- Wiem, że to Hebrajskie dziecko, ale od dziś, to ja będę się nim opiekować i zostanie z nami w pałacu. Będzie on moim synkiem, któremu nadam imię Mojżesz, czyli „wyciągnięty z wody”.

Całe zajście obserwowata Miriam ukryta w zaroślach. Dopiero teraz odważyła się wyjść z ukrycia i podejść do księżniczki.

- O, pani, znam pewną kobietę, która będzie mogła nakarmić dziecko. Księżniczka zdziwiła się, ale z chęcią zgodziła się na propozycję dziewczynki. – Przyrowadź mi prędko tę kobietę! – Odpowiedziała córka faraona.

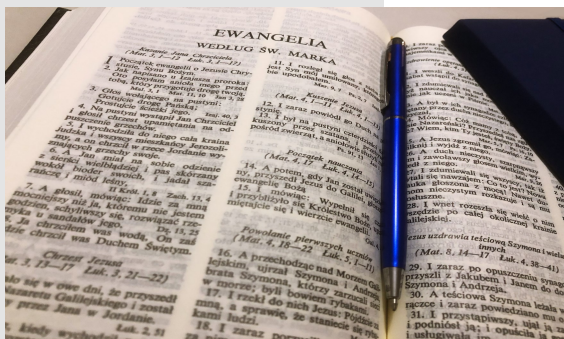
Czy wiecie o jakiej kobiecie mówiła Miriam? Miriam przyrowadziła swoją mamę. Księżniczka nie zdawała sobie sprawy z tego, że chłopcem będzie opiekowała się jego prawdziwa mama. Kobieta poprosiła mamę Miriam, aby zaopiekowała się Mojżeszem póki ten nie urośnie. Po tym czasie będą mogli wspólnie zamieszkać w pałacu faraona. Szczęśliwa mama zabrała małego Mojżesza do swojego domu. Była wdzięczna Bogu, za to że wystuchał jej modlitw i uratował jej małego synka.

**Renata Kimmer**



## Z życia zboru

Pod koniec lutego rozpoczęły się przygotowania do konkursu z wiedzy o Ewangelii wg św. Marka dla uczniów klas 6-8 naszego Kościoła. Spotkania omawiające i pozwalające dokładniej poznać ewangelię prowadzi Pastor Tomasz Pieczko. Materiały wideo dostępne są na parafialnym kanale YouTube.



Swoją kontynuację mają cotygodniowe czwartkowe nabożeństwa, na których od 18 lutego omawiane są fragmenty Katechizmu Heidelberskiego.

W sobotę, 20 lutego odbyła się videokonferencja Kolegiów Kościelnych naszego Kościoła. Spotkanie miało na celu poznanie się członków Kolegiów oraz przybliżeniu działalności poszczególnych parafii. Poruszone zostały również tematy związane z trudnościami z jakimi zmagają się Kościół i jego społeczność w czasie pandemii, a także sposobami, które pozwalają na dalsze funkcjonowanie oraz problemami jakie mogą wystąpić z końcem epidemii. Z założenia inicjatywa ma mieć charakter cykliczny, a kolejne takie zgromadzenie ma odbyć się w maju.



**W** pierwszym tygodniu marca miało miejsce spotkanie Grupy Programowej Tygodnia Ewangelizacyjnego w Zelowie, jednocześnie rozpoczynając prace przygotowawcze w zorganizowaniu TE na terenie naszej parafii.

Po niedzielnym nabożeństwie, 14 marca odbyło się Ogólne Zgromadzenie Zboru. Podczas zebrania zaprezentowano oraz przyjęto sprawozdania: Kolegium Kościelnego, Komisji Rewizyjnej, z życia religijnego zboru, a także wyników finansowych za rok 2020. Udzielono absolutorium Kolegium Kościelnemu za rok 2020 oraz podjęto uchwałę nakreślającą kierunki działalności i preliminarz budżetu na rok 2021. Zbór zatwierdził także proponowane zmiany w Statucie Przedszkola.



**C**iekawym akcentem jest powstały spot, przedstawiający Muzeum w Zelowie – Ośrodek Dokumentacji Dziejów Braci Czeskich przy Parafii Ewangelicko-Reformowanej. Istotą projektu jest promowanie ważnych miejsc na terenie gminy, serdecznie zapraszając do odwiedzenia muzeum oraz zapoznania się z historią regionu. Filmik można obejrzeć na stronie internetowej Gminy Zelów i na profilu FB naszej parafii.

## **P**odziękowanie z Bohemky!

Milé bratří a sestry v Kristu ze Zelova.

Moc jsme vděčný za ten dárek pro děti, co mnoho roků pokračuje do Bohemky k Vánocům. V čas když všichni žijí z Covid 19,

staršovstvo sborů rozhodlo, že ve shromáždění nebude žádné představení, a všichni děti od 0 let až do 17 roku dostanou dárky

doma, tak jsme připravili 69 dárků a rozdali to.

Bílo to 6 různých druhů , a pak ještě ovocné dárky.

Moc krát děkujeme, hodně štěstí a zdraví, úspěchů ve všem, a ať Vám se všechno daří, ať Pan Bůh žehna vše nejlepší.

Posíláme pozdrav z Bohemky, a rádi vám ukážeme na fotkách co jsme nakupovali.

S velkou vděčností a úctou od staršovstva Bohemského sborů

Alena Hartova.

**Judyta Rist**

## Okiem młodych

**W** dzisiejszych czasach sporo słyszy się o młodzieży, która ma ogromne możliwości wyboru, dużo czasu i wolności. Jednak, czy rzeczywiście jest to prawdą? Większość młodych osób ma niestety sporo na głowie w związku z nauką i szkołą lub dodatkowymi zajęciami. Niekiedy nauczyciele, rodzice czy inne osoby narzucają nam sposób myślenia i postrzegania, odbierając nam swobodę interpretacji. Zazwyczaj myśli uczniów są praktycznie cały czas zajęte martwieniem się o prace domowe, sprawdziany lub po prostu prywatne sprawy.

Czasami nawet ilość tych przemyśleń może prowadzić do poczucia ogromnego stresu. Rzadko można pozwolić sobie na ucieczkę od tych natrętnych myśli, kiedy z tyłu głowy ma się świadomość jaka ilości pracy nas czeka! Taki tryb życia zmusza niektórych, by wymagali od siebie coraz więcej. Często zbyt dużo. Są oni przeżeni, a nawet zniewoleni myślą, że nie są wystarczająco dobrzy. Boją się zawiść samych siebie i innych.

Istnieją niestety również osoby, od których środowisko od samego początku wymaga naprawdę dużo. Na przykład w sytuacji, gdy rodzic za wszelką cenę chce pokierować dzieckiem, by spełniło jego marzenia. W takich sytuacjach „wolność” tak do końca nie istnieje.

Tak naprawdę społeczeństwo i nasze otoczenie wymaga, byśmy dopasowali się do oczekiwań innych. Bez wyboru i wolności. Znaczna większość nie ma odwagi ani możliwość by otwarcie być sobą, może warto jednak spróbować?!

**Natalia Góralewska**



## English is easy!

*Czy wiesz, że...?*

Język angielski to jeden z najpopularniejszych języków świata. 1.5 miliarda osób rozumie i używa go regularnie. Około 360 milionów to native speakers, czyli osoby używające go jako języka rodzimego. To oznacza, że w przybliżeniu 20% populacji potrafi posługiwać się językiem Szekspira! Osoby, które go używają to bardzo zróżnicowana grupa, tworzą dzięki temu wiele jego wariacji.

Odmianą języka angielskiego, która jest najczęściej używaną w Polsce jest British English. Tuż po niej plasuje się równie silny - American English. Oczywiście oba te akcenty mają swoje podgatunki, ale można je opisać używając wspólnych, charakterystycznych cech.

Co ciekawe oprócz różnicy w gramatyce i użyciu, można również zauważyć wiele kontrastów leksykalnych. Powyżej znajduje się kilka przykładów.

	<b>British English</b>	<b>American English</b>
<b>wakacje</b>	holiday	vacation
<b>jesień</b>	autumn	fall
<b>sweter</b>	jumper	sweater
<b>frytki</b>	chips	French fries
<b>śmieci</b>	rubbish	trash
<b>spodnie</b>	trousers	pants

**Sonia Gryger**

## Czesi w Polsce

Pewnie od dawna się zastanawialiście w jaki sposób w Polsce znaleźli się Czesi, szczególnie gdy nie mówimy tu o regionach przygranicznych (czyli Śląsk Cieszyński czy Kotlina Kłodzka), a o miejscowościach w centralnej Polsce, czyli Żelów i miejscowości sąsiednie.

Zacznijmy od początku. W 1548 roku

cesarz austriacki nakazał przejście na katolicyzm każdemu członkowi husyckiej Jednoty pod groźbą wygnania z kraju. Było to jednak dopiero preludium do pierwszej fali emigracji. Jej przyczyną była przegrana w 1620 roku bitwa pod Białą Górą, gdzie wojska katolickie cesarza austriackiego dokonały rzezi na woj-

-skach stronnictwa protestanckiego. W tym okresie w Czechach i na Morawach rozpoczęły się represje skierowane przeciwko husytom.

Od tamtego momentu możemy mówić o pierwszej fali emigracji do Polski. Pierwsi uchodźcy zamieszkali w Lesznie, w Wielkopolsce, w tym m.in. Jan Amos Komensky - wybitny pedagog i działacz ewangelicki.

Druga fala miała miejsce w połowie XVIII w. i miała podłoże ekonomiczne oraz religijne. W tamtym czasie Czechy były przeludnione, obowiązywały również przepisy antyprotestanckie, ograniczające wolność wyznania w Cesarstwie Austriackim. Fala ta skierowana była głównie na Śląsk, który należał wtedy do Królestwa Prus. Założono wtedy takie osady jak: Husinec, Poděbrady, Bedřichův Hradec, Lubín czy Tabor Wielki. To z właśnie tych osad wyruszyła trzecia już emigracja Czechów do Polski. Pod koniec XVIII w. na wskutek przeludnienia spowodowanego prawem pruskim, mówiącym, iż ziemię dziedziczy tylko najstarszy syn, duża grupa ludzi postanowiła wyruszyć na wschód. Znaleźli się w niej przyszli właściciele Zelowa, a z racji, że w 1803 Zelów został kupiony przez Czechów, dało to początek miastu czysto czeskiemu w środku pol-

ski. Kolejnymi ośrodkami czeskiego osadnictwa był już nie istniejący Kuców oraz istniejące: Żyrardów, Łódź czy Warszawa.

W jaki sposób te zdarzenia są związane z wolnością? Otóż każda emigracja miała w części przynajmniej podłoże religijne, a potem walkę o utrzymanie swojej tożsamości narodowej. Emigranci uciekali przed prześladowaniami za wiarę i język. Chcieli znaleźć miejsce, gdzie bezpiecznie będą mogli wyznawać wiarę i kultywować język swoich ojców. Chcieli wolni głosić Słowo Boże i żyć bez strachu przed represjami.

Czescy emigranci przyczynili się także do rozwoju polskiego ewangelicyzmu i myśli wolnościowej. Dzisiejsze największe ośrodki ewangelicyzmu w Polsce mają często pochodzenie czeskie lub do ich powstania przyczynili się emigranci czescy.



Radosław Prajzencanc

## **Fałszywy obraz Boga zniewala człowieka**

Przeczytajmy z uwagą fragment z 2 Mojżeszowej/Wyjścia 20, 4-6 (por. 5 Mojżeszowa/Powtórzonego Prawa 5,8-10).

Oto Drugie Przykazanie Dekalogu (X Przykazań). Jest to przykazanie, które precyzuje Pierwsze Przykazanie, jedyne w swoim rodzaju: „Dla ciebie nie będzie istniał żaden inny bóg, poza Bogiem jedynym”.

Przykazanie Pierwsze – przypomnijmy - tworzy nową rzeczywistość, inną, szczególną, dla tych, którzy idą za Bogiem Jedynym. Oto są oni wyzwoleni z wszelkich fałszywych bóstw i ze związanych z nimi obaw. Są wolni/wyzwoleni z ubóstwiania człowieka czy zwierząt. Człowiek jest wolny przed Panem, Panem jedynym, człowiek jest przez Niego wyzwolony.

To do tego fundamentalnego przykazania odnosi się zatem kolejne po nim następujące.

Czy jednak Drugie Przykazanie ma współcześnie jeszcze jakieś znaczenie? A może wręcz jest to wyraz jakiegoś zacofania religijnego, proponowanego z całą świadomością: przecież bóstwa z drewna, z kamienia czy metali szlachetnych zdają się należeć do dalekiej przeszłości?...

Wiemy, że wersja Dekalogu z 2 Mojżeszowej/Wyjścia zakazuje nie tylko rzeźb, ale wszelkich „imitacji”, wszelkich kopii Boga, niezależnie od techniki użytej do ich wykonania. To przykazanie poddaje w wątpliwość nie tylko wszelkie szkice lub obrazy, ale także wszystko, co próbowałoby schwycić, poprzez wszelką rzecz lub ideę na tej ziemi, rzeczywistość „niebieską”.

Drugie Przykazanie jest także wyzwoleniem. Ponieważ po wyzwoleniu od bogów, tych bogów, którzy człowieka otaczali wszędzie w świecie, wyzwala nas ono teraz z wszelkich „reprezentacji”/przedstawień Boga. Nie mamy już potrzeby wykonywania obrazów Boga. Więcej: nie musimy Go już sobie wyobrażać.

Człowiek jednak jakby nie potrafił żyć bez obrazu, bez reprezentacji/przedstawienia obrazu Boga. Nawet wtedy, kiedy wie, że Bóg jest niewidzialny. Człowiekowi potrzeba jakiejś reprezentacji, potrzeba, aby miał on jakąś „ideę” Boga. Człowiek nie może żyć z Bogiem całkowicie niewidzialnym, który z tego faktu staje się dla niego nieuchwytnym, niewyobrażalnym, nieprzewidywalnym...

Człowiekowi wydaje się, że jeśli przedstawi sobie Boga, jeżeli wytworzy on sobie Jego obraz (lub Jego

Jego ideę), nawet ze świadomością, że jest ona niedoskonała, to Bóg będzie zawsze z nim, na dystans wzroku i rąk, bardziej dyspozycyjny, mniej nieprzewidywalny, mniej kapryśny.

Widzialny, wyobrażony, ujęty szkicem lub myślą (ideą o), taki Bóg wchodzi na służbę człowieka. Bóg tak „ujęty” myślą ludzką Bóg staje się niewolnikiem, rzeczą i w końcu dziełem człowieka... A wtedy wreszcie człowiek jest uspokojony, upewniony, że trzyma swego Boga, a wręcz „wprowadza Go na swoją służbę”, zatrudnia Go niejako (ma poczucie, że ten bóg będzie łatwiej mu pomagał, realizował jego – ludzkie – pragnienia).



Pamiętajmy, że wyobrażenia Boga nie rodzą się tylko pod dłutem rzeźbiarza, pod pędzlem malarza, ale i pod piórem filozofa lub teologa...Iluż to filozofów poświęciło ich życie, ich poszukiwania pracy nad skonstruowaniem pięknego, a czasem wręcz

przepięknego obrazu/wyobrażenia Boga?

Bóg w takim procesie zaczyna jawić się jako dobrze ustawiony w uporządkowanym miejscu, bądź ujęty definicjami, uwięziony w książce, jak posąg dawnego bóstwa w jego świątyni...

Taki bóg wydawałby się wspaniały, cudowny i doskonały, ale jego głównym nieszczęściem jest być dziełem ludzkim, a w końcu być obrazem człowieka, a dokładniej mówiąc „wyobrażonym” przez człowieka. Nawet wtedy, gdy ten projektowałby na takiego boga wszystkie swoje ludzkie najwyższe zalety, a także wszystko to, czego człowiek nie ma, jak: wieczność, niematerialność, itp. .... lub wszystkie jakości, które człowiek w swoim pragnieniu stara się przypisywać Bogu, jak: wszechwiedza, wszechmoc, wszechobecność, itd.

Taki bóg ciągle jednak pozostawałby fundamentalnie na obraz ludzki, bądź ludzkich oczekiwań i wyobrażeń; w konsekwencji na obraz człowieka.

Wtedy właśnie człowiek – autor, ten, który stworzył swego boga, bóg swego boga, staje się niewolnikiem swego dzieła. Człowiek staje się związany, sparaliżowany przez boga, którego stworzył.

To właśnie z tego uzależnienia, z tego możliwego zniewolenia, Drugie Przykazanie chce nas wyzwolić. To od tego stanu dramatu człowieka, stającego w pozycji adoracji wobec swoich bóstw i swoich dzieł, sam Pan prawdziwy, przez swoje przykazanie, chce nas wyzwolić.

On jest Bogiem wyłącznym (Bogiem zazdrosnym w języku Biblii), ale nie w znaczeniu sfrustrowanej pychy, zranionej miłości własnej. On jest zainteresowany do maksimum naszą wolnością. Bóg jest zazdrosny (zainteresowany w sposób wyłączny) o tę jedyną w swoim rodzaju relację, którą On sam ustanowił między Nim, a ludźmi - relację w wolności.

Bóg nie chce i nie może pozwolić człowiekowi na wytworzenie sobie jakiegokolwiek obrazu, wyobrażenia, idei (choćby najbardziej doskonałej i starającej się odpowiedzieć na wiele pytań i niepokojów ludzkich) siebie, Boga. Nie chce i nie może nie dlatego, że Jemu samemu coś mogłoby to ująć. Ale nie chce i nie może pozwolić, bo właśnie człowiek byłby pierwszą ofiarą swojego własnego dzieła.

Bóg jest suwerenny, czyli wolny w relacji z człowiekiem i chce, aby także człowiek (choć nie jest suwerenny), był wolny wobec Niego. A nie będzie

nigdy wolnym, jeśli będzie podporządkowany stworzonym przez siebie dziełom.

Jeżeli człowiek padnie na kolana przed Bogiem, który jest Bogiem prawdziwym, nie zamkniętym w wy-



obrażeniu, musi on tego dokonać z wolności i z powodu swojej wolności.

Trzeba jeszcze dodać, że mamy już obraz Boży, zgodnie ze Słowem Bożym, a jest nim człowiek. Ale człowiek – obraz Boga, nie jest tym, który tworzą filozofowie, biolodzy, socjologowie, czy psychologowie. Ten obraz jest równie trudny do opisanego, jak Ten, którego przedstawia, ponieważ człowiek jest obrazem żyjącym Boga żyjącego.

Nie bez podstaw Biblia mówi, że Bóg stworzył człowieka na swój obraz, jako mężczyznę i kobietę. Jest to równoważne ze stwierdzeniem, że także w człowieku obraz Boga nie może być nigdy opisany do końca, zamknięty,



ponieważ jest to ta tajemnicza relacja, w której splatają się wolność i miłość dwojga osób. miłość dwojga osób.

W tej relacji obraz Boga jest możliwym do uchwycenia, gdy żaden z partnerów nie jest panem lub niewolnikiem drugiego, gdzie oboje są otwartymi i wolnymi na wzajemne

wysłuchanie tego, co sobie – z odwagą miłości - przekazują.

W tym obrazie po raz kolejny widać akcent na tę szczególną formę wolności, która buduje wspólną historię tak, jak Bóg (w wolności, w wyzwoleniu do wolności) chce budować historię każdej z istot ludzkich, które wchodzi na drogę służby Mu.

**Ks. Tomasz Pieczko**

### Zabawy z językiem czeskim

ČTI **przeczytaj:**

**Beruška** neni velká.

Beran je větší než beruška.

Býk je větší než beran.

Bryle jsou drahé.

Bunda je dražší.

Boty jsou nejdražší.

PIŠ **przepisz:**

..... **Beruška** neni velká .....

.....

.....

.....

.....

**PAMATUJ!**

**B** je somohláska obojetná. V některých slovech po ni pišeme **i** a v některých **y**.

**Například: Bil, bije, babička, bilý - byl, obyčejný...**

Sluchem **i/y** nerozlišíš, proto se později budeš muset naučit tzv. vyjmenovaná slova.

**B b B b**



BERAN



BOTY



BÝK



BRÝLE



BERUŠKA

### DNY V TÝDNU

- PONDĚLÍ
- ÚTERÝ
- STŘEDA
- ČTVRTEK
- PÁTEK
- SOBOTA
- NEDĚLE

**Renata Kimmer**

# Katechizm Heidelberski

Ułożony

W skróconych pytaniach i odpowiedziach

Przez PWielebnego ks. Superintendenta

A. K. Diehla\*

1.

1. Co jest jedyną twą pociechą jako Chrześcijanina?

Że należę do Pana Jezusa Chrystusa, wiernego Zbawiciela mego, który mnie zbawił od wszelkiego grzechu, i czyni mię sposobnym do życia Jemu samemu.

*Rzym. 14, 7. Albowiem nikt z nas nie żyje dla siebie, i nikt nie umiera dla siebie; przetoż, czy żyjemy, czy umieramy, Pańscy jesteśmy.*

2.

2. Chcąc mieć tę pociechę, ile rzeczy trzeba wiedzieć?

Trzy rzeczy: 1) że człowiek jest grzeszny,

2) jak może być zbawiony od grzechu,

3) jak za to wdzięcznym być powinien Panu Bogu.

*Rzym. 7, 24, 25. Nędznych ja człowiek! Któż mię wybawi z tego ciała śmierci? Dziękuję Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.*

Pierwsza część

**O nędzy człowieka**

3.

3. Skąd poznajesz, że jesteś grzeszny?

Z Zakonu Bożego.

*Rzym. 3, 20. Przez Zakon jest poznanie grzechu.*

*\*A.K.Diehl (1837-1908) - duchowny ewangelicko-reformowany. Od 1879 superintendent - zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce*

4. Co rozumiesz przez Zakon Boży?

Przez Zakon Boży rozumiem wszystkie przykazania Boże, które Pan Bóg dał abyśmy wiedzieli, co czynić mamy i czego nie mamy czynić.

4.

5. Czego żąda od nas Zakon Boży?

Abyśmy Pana Boga nade wszystko miłowali, a bliźniego swego jak siebie samego.

*Mat. 22, 37-39. Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej; to jest pierwsze i największe przykazanie. A drugie podobne jest temuż: będziesz miłował bliźniego twego, jak siebie samego.*

5.

6. Czy możesz to wszystko wykonać?

Nie mogę; bo jestem skłonny do nienawiści Boga i bliźniego.

*Rzym. 8, 7. Zamysł ciała jest nieprzyjaźnią przeciw Bogu, gdyż się Zakonowi Bożemu nie poddaje, bo i nie może.*

6.

7. Czy Pan Bóg stworzył tak złym człowieka?

Bynajmniej; Pan Bóg stworzył człowieka dobrym.

*1 Mojż. 1, 31. I widział Bóg wszystko, co uczynił, a oto było bardzo dobre.*

8. Na czyje podobieństwo stworzył Pan Bóg człowieka?

Na obraz i podobieństwo swoje.

*1 Mojż. 1, 27. Stworzył tedy Pan Bóg człowieka na wyobrażenie swoje, na wyobrażenie Boże stworzył go.*

9. W jakim celu stworzył Pan Bóg człowieka?

Aby Pana Boga znał, kochał, i żył z Nim w wiecznej szczęśliwości.

7.

10. Skąd pochodzi taki zły stan człowieka?

Z nieposłuszeństwa Adama i Ewy w raju.

*Rzym. 5, 19. Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka, wielu stało się grzesznymi, tak przez posłuszeństwo jednego, wielu stanie się sprawiedliwymi.*

## **Parafia Ewangelicko - Reformowana w Zelowie**

ul. Sienkiewicza 14a

97 - 425 Zelów

tel. +48/44/ 634 10 53, 634 20 60

konto bankowe Parafii: Bank Spółdzielczy w Zelowie  
40 8965 1018 2002 0070 0144 0001

---

Proboszcz Parafii: ks. Tomasz Pieczko

tel. +48 791 040 503

e-mail: per@zelandia.pl

Dyżur Pastora w biurze na Plebanii:

środa: 8:00 - 12:00

---

### **NASZ TYDZIEŃ:**

- ⇒ Nabożeństwa niedzielne rozpoczynają się o godzinie 10:00
- ⇒ Grupa modlitewna spotyka się przed nabożeństwem na Plebanii o godzinie 9:15
- ⇒ Szkoła Niedzielną - w trakcie nabożeństwa
- ⇒ Lekcje religii odbywają się w terminach ustalonych dla poszczególnych grup
- ⇒ Nabożeństwa czwartkowe rozpoczynają się o godzinie 18:00
- ⇒ Próby zespołu Zelowskie Dzwonki odbywają się w soboty, w godzinach 9:00 - 13:00
- ⇒ Spotkania Młodzieżowego Klubu Dyskusyjnego - w soboty, o godzinie 19:00
- ⇒ Spotkania Kobiet 30+ - zgodnie z bieżącymi ustaleniami

Nabożeństwa niedzielne są transmitowane na kanale YouTube  
Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Zelowie

---